

# echo KRAKOWA

Rok XII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 294

Kraków, wtorek 17 grudnia 1957

## W stolicy Francji rozpoczęła się wczoraj konferencja szefów rządów 15 państw — członków Paktu Atlantycznego

W poniedziałek w południe nastąpiło otwarcie w Palais de Chaillot w Paryżu sesji Rady Atlantycznej na najwyższym szczeblu. Około 300 dyplomatów, z 15 krajów zajęło miejsca na sali.

Prawdziwa armia fotoreporterów, filmowców, techników telewizyjnych i radiowych, przedstawiciele prasowych agencji informacyjnych i dziennikarzy zostali dopuszczeni na to pierwsze publiczne posiedzenie. Bezpośrednio z sali nadawane były sprawozdania radiowe do 20 krajów, w tym do Stanów Zjednoczonych i sprawozdania telewizyjne do 12 krajów.

Posiedzenie, które trwało równo godzinę otworzył premier Luksemburga Joseph Bech. Z kolei zabrał głos premier Felix Gaillard jako przedstawiciel kraju, w którym odbywa się sesja. Ostatnim mówcą był prezydent Eisenhower. Według zgodnej opinii prezydent znajdował się w doskonałej kondycji fizycznej.

Jak można było oczekiwać przemówienia wygłoszone na posiedzeniu publicznym nie wniosły nic nowego.

Posiedzenie odbyło się w wielkiej zalanej oslepiającym światłem reflektorów sali bez żadnych ozdób. Jedynie na jednej ze ścian widnieje wielka trójkolorowa mapa świata. 15 szefów rządów zasiadło w fotelach wokół ogromnego okrągłego stołu o średnicy przeszło 5 metrów, pokrytego niebieskim sukniem. Pośrodku stołu widnieje emblemat Paktu Atlantycznego. Przed każdym szefem rządu znajduje się tabliczka z nazwą reprezentowanego kraju i proporczyk o barwach narodowych. Za szefami rządów w drugim rzędzie siedzą ministrowie spraw zagranicznych, obrony narodowej i finansów 15 krajów. Dwa dalsze rzędy krzesel zajmują pozostali członkowie delegacji.

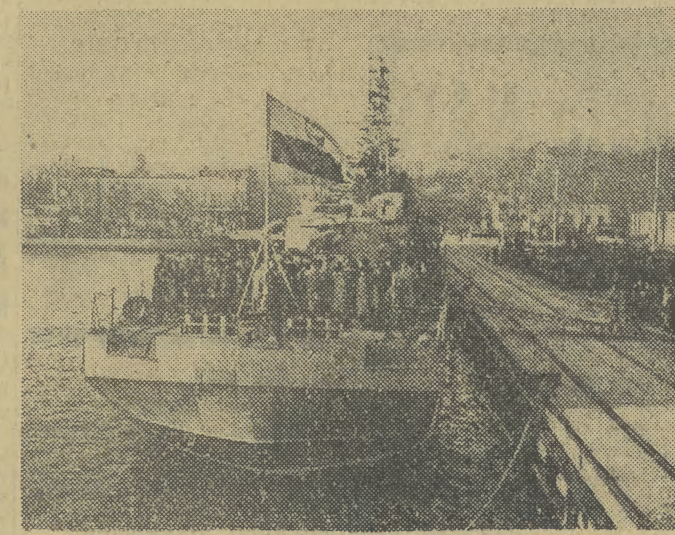
Na popołudniowej sesji Rady NATO w Paryżu przemawiali: sekretarz generalny Spaak, Adenauer, Drees (Holandia), Zoli (Włochy), Gerhardsen (Norwegia), Eisenhower i Dulles, Karamanlis (Grecja), Hansen (Dania), Castano (Portugalia) Honasson (Islandia), Diefenbaker (Kanada), Menderes (Turcja) i Macmillan.

Paryski korespondent agencji TASS komentując przemówienie prezydenta Eisenhowera na sesji Rady Nato stwierdza, że przemówienie Eisenhowera nie zawierało żadnych nowych tez które pozwoliłyby wnioskować o zmianie w polityce zagranicznej USA. Przemówienie nie wykraczało poza ramy dulesowskiej polityki „zimnej wojny”.

Mówiąc o „pokoju i wolności” — pisze korespondent — prezydent nie wspominał ani słowem o konieczności pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych. Wręcz przeciwnie, krytykował on socjalizm i pozwolił sobie na wypady antyradzieckie, przedstawiając jako niebezpieczeństwo dla Zachodu osiągnięcie radzieckiej nauki i techniki, umocnienie potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego, a nawet fakt, że Związek Radziecki wezwał Zachód „do pokojowej rywalizacji w dziedzinie ekonomicznej”.

Czy pierwszy dzień obrad wykazał jedynomyślność poglą-  
dów na plany znajdujące się na porządku dziennym obecnej sesji? Na to pytanie zadane na konferencji prasowej przez dziennikarzy sekretarz generalny NATO P.H. Spaak nie odpowiedział. Jednakże treść wygłoszonych

(Ciąg dalszy na str. 2)



### 60 zatrzymanych 31 aresztowanych U wszystkich znaleziono

- banknoty dolarewo
- fakty szterlingi
- ruble w złocie
- biżuterię i kupony

Przed kilkoma dniami jednostki Milicji Obywatelskiej przeprowadziły w województwach: krakowskim, gdańskim, wrocławskim, poznańskim, rzeszowskim oraz w Warszawie i Łodzi akcje skierowane przeciwko spekulantom i walciarzom.

Przy zatrzymanych znaleziono i zakwestionowano 1340 dolarów w banknotach, 1800 dolarów w czekach, 100 dolarów w złocie, 32 funty szterlingi, 125 rubli w złocie, 632 tysiące złotych polskich, 2300 metrów różnych materiałów zagranicznych, większą ilość biżuterii, wyrobów złotych itp. Dochodzenie w toku.

### Dr Cumulonimbus przewiduje!

— Tato twierdzi, że tego roku śniegu wcale nie będzie, habela mówi, że spadną duże śniegi, a pewien starszy pan zapewnia, że będzie tak jak on przepowie... Ponieważ dotąd jeszcze nie odpowiedział, muszę w tej sprawie zapytać wujka Cumulonimbusa! Tymczasem trzeba na wszelki wypadek kupić tatusiowi odpowiednie buty, bo ma daleko do pracy... — zwierza się ta dziewczynka sprzedawczyni w sklepie z obuwiem.



Przepowiednie pogody są ambicją wielu ludzi... Meteorologia tymczasem ma wciąż jeszcze zbyt mało materiału, aby stawiać pewne prognozy długoterminowe. Obszar Polski pozostaje w dalszym ciągu pod wpływem wżu, którego ośrodek przesunął się w rejon Ukrainy. Dziś utrzyma się zachmurzenie umiarkowane przy temperaturze około 3 st. poniżej zera i słabych wiatrach ze wschodu. Jutro wzrost zachmurzenia.

### Pomoc gospodarcza USA dla Jugosławii

WASZYNGTON

Oficjalny rzecznik amerykański oświadczył w poniedziałek wieczorem że decyzja rządu jugosłowiańskiego o zamknięciu pomocy wojskowej z USA nie wpłynie na dalszy rozwój amerykańskiej pomocy gospodarczej dla Jugosławii.

Pomoc gospodarcza USA dla Jugosławii będzie kontynuowana również w roku 1958.

### Nowy rząd Pakistanu

DELHI

Jak donoszą z Karaczi, pakistański departament prasy i informacji podał do wiadomości, że wczoraj wieczorem jeden z przywódców partii republikańskiej Malik Firoz Khan Nun utworzył nowy rząd pakistański.

### Mechaniczny mózg

Na uniwersytecie w Georgetown w USA uruchomiono „mózg mechaniczny” zdolny przetłumaczyć z rosyjskiego na angielski 30. tys. słów w ciągu 4 i pół godziny.

gra i... przemawia

do publiczności nowo orskie!

„Nie pozwolono mi grać na bis — nie wiem czy wam wolno bić brawa”..

NOWY JORK  
Jehudi Menuhin postrzącał się z kierownictwem filharmonii nowojorskiej o prawo do bisowania.

Słynny skrzypek występuje gościnnie w filharmonii, dając 4 koncerty tygodniowo. W ostatni czwartek Menuhin wyłamał się spod obowiązującego w filharmonii od 100 lat zwyczaju zabraniającego grać na bis i nagrodził rozentuzjowaną publiczność utworem Bacha. Przedstawiciel dyrekcji filharmonii oświadczył po tym fakcie Menuhinowi, że nie pozwalała, by się to powtórzyło. Następnego dnia Menuhin uległ znowu okłaskom i odegrał jeden z utworów Bacha. Wówczas dyrekcja poskarżyła się menażerowi skrzypka.

Koncert sobotni zakończył się kilkakrotnym wywoływaniem Menuhina oraz wielkim przemówieniem, w którym skrzypek oświadczył: „Nie pozwolono mi grać na bis i w związku z tym, nie jestem pewien, czy wam pozwolono bić brawa. Sądzę, że gdyby Bach był w stanie przekonać się, jaką szkodę mogą wyrządzić nawet 2-3 minuty jego muzyki, byłoby mu bardzo przykro”.

### 380 ton margaryny mlecznej w sprzedaży przedsięwziętej

Największy w kraju producent margaryny mlecznej — Zakłady Tuszczowe im. Wróblewskiego w Gdańsku przekazała do 20 grudnia na rynek całą zaplanowaną na bm. produkcję tj. 380 ton.

Do Świąt, Zakłady im. Wróblewskiego wyprodukują ponadto 800 ton margaryny zwykłej.

## Jan Ślimak i Jan Waksmundzki oskarżeni o zabójstwo milicjanta stanęli przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie na sesji wyjazdowej w Nowym Targu rozpoczął się proces przeciwko dwóm młodym góralom z Szafiar 18-letniemu Janowi Ślimakowi i 26-letniemu J. Waksmundzkiemu oskarżonym o zabójstwo funkcjonariusza MO Juliana Domagala na zabawie zorganizowanej przez Gminną Spółdzielnię w Szafiarach pow. Nowy Targ.

Krytycznej nocy 16 na 17 lutego br. podczas interwencji organów MO w związku z powstałą na zabawie pijatyką Julian Domagala został pobity przez oskarżonych cegłami doznając złamania lewej kości skroniowej, podstawy czaszki, oraz wstrząsu mózgu połączonego z krwawym wylewem, w następstwie czego zmarł w szpitalu nowotarskim.

Akt oskarżenia zarzuca również Janowi Ślimakowi czynną napastę w czasie zabawy na funkcjonariusza MO w Szafiarach Br. Kowala. Na ławie oskarżonych zasiadł również Stanisław Ślimak ojciec „krewkiego Jaśka” oskarżony o to, że przy likwidacji awantur na zabawie utrudniał interwencję MO ograniczając milicjantom swobodę ruchu, oraz zachowywał się w sposób nieprzyzwoity.

W pierwszym dniu procesu, któremu przewodniczył wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Janina Polony przesłuchano oprócz oskarżonych 8-miu świadków. J. Ślimak, J. Waksmundzki i Stanisław Ślimak nie przyznają się do zarzucanych im prze-

stępstw. Cofając swoje zeznania, które złożyli w czasie postępowania dowodowego J. Ślimak i Waksmundzki oświadczyli, że były one niezgodne z prawdą, ponieważ chcieli ratować Stanisława Waksmundzkiego (brata Jana Waksmundzkiego) u którego areszt spowodował poważne zaburzenia nerwowo-psychiczne, oraz by uniknąć rzekomego maltretowania przez milicjantów.

Zeznania świadków w toku przewodu sądowego cechowały jak w wielu tego rodzaju procesach na Podhalu — powściągliwość i milczenie. Niektórzy świadkowie starali się wykaazać, że interwencja milicji

podczas zabawy miała charakter bardzo agresywny i pobicie funkcjonariusza MO J. Domagala było obroną ze strony uciekających, nieznanymi bliżej uczestników zabawy.

„Agresywną” postawę interwenującej grupy MO świadek Br. Kowal posterunkowy z Szafiar uzasadniał tym, że w rękach oskarżonego Jana Ślimaka zauważył on sprężynę zaopatrzoną na końcu w metalową kulę. Napastnicza postawa oskarżonego nie nasuwała żadnych wątpliwości, że zamierza on obezwładnić milicjantów znajdujących się w sali zabawowej. Rozprawa trwa.



PARA PRZYJACIÓŁ  
Ona — czterygodniowa osowa, on — syn dyrektora ZOO w Kanadzie.

### Plenum KW i KM PZPR w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbywa się wspólne plenum KW i KM PZPR poświęcone omówieniu pracy instancji i organizacji partyjnych w radach narodowych i przygotowaniu do wyborów do Rad. Referat zgajający dyskusję wygłosi przewodniczący Prezydium WRN J. Nagórzański.

Uczestnicy plenum wysłuchali również informacji o przebiegu weryfikacji w organizacjach partyjnych.

## List prof. dr W. Bonieckiego do „Polityki”

W odpowiedzi na satyrę pt. „Żywot człowieka poczciwego”, zamieszczoną w „Polityce” (nr. 42 z dnia 14 grudnia 1957 r.) uprzejmie komunikuję, że w porozumieniu i na polecenie naszego Rządu moi zastępcy, względnie ja, witaliśmy w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej miasta Krakowa — jako przedstawiciele miejscowej władzy terenowej — następujące delegacje zagraniczne:

delegację zasłużonych działaczy ZSRR (z profesorem Mitinem i generałem Kowpakiem na czele),

delegację intelektualistów ZSRR (w której był m. in. wybitny muzykolog, znawca historii muzyki polskiej Igor Belza),

delegację ZSRR do spraw kultury pod przewodnictwem ministra Michajłowa,

delegację ZSRR do spraw wyznań (z przewodniczącym Karpowem na czele),

delegację miasta Kijowa (z I sekretarzem KP Ukrainy Rudienko na czele),

delegację miasta Charkowa, delegację stołecznych miast Ludowej Federacji Jugosławii, delegację miasta Sofii oraz delegację parlamentarzystów rumuńskich z przewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Ludowego Pirvulescu na czele.

Większość wymienionych delegacji zagranicznych przyjechała do Krakowa w listopadzie br. z okazji uroczystego obchodu w naszym kraju rocznicy 40-lecia Rewolucji Październikowej.

Korzystając ze sposobności zapytuję, których z powyższych delegacji — zdaniem Autora satyry (AIW) — nie

powinniśmy byli witać, względnie które z nich można było uznać za delegację w rodzaju „Stowarzyszenia Braci Piątkowych”, „Związku Starych Panien” itp.

Na zakończenie Autor satyry pisze: „Pomyłki nie będzie. Napiszę ją dopiero Historia Podwawelskiego Grodu, wspominając o Epoce Nieustraszonego Wielkiego Witania i co z tego wynikało...”

Czy jednak Kolegium Redakcyjne „Polityki” nie mogłoby — już teraz — Autorowi satyry pokazać pomyłki?

Przesyłając serdeczne pozdrowienia, oczekuję odpowiedzi — parafrazując słowa Autora — „i co z tego wynikało?”

Za Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie  
Dr. WIKTOR BONIECKI  
przewodniczący Prezydium

Meteor - czy szczątki rakiety nośnej sputnika?

W okolicy Kudowy-Zdroju widziano jak spadała świecąca bryła

Znaleziono głęboki lej

ale dotychczasowe „przetżysania”

nie odkryły tajemnicy

Korespondent „Zycia Warszawy” nadał następującą wiadomość z Kudowy;

W ubiegły piątek jedna z uczennic kudowskiej szkoły

średniej, o godz. 7 wieczorem widziała świetlistą kulę wielkości głowy dziecka, spadającą na ziemię. Miejsce upadku znajduje się około 1 km od znanej miejscowości Kudowa-Zdrój. Na miejsce udały się nazajutrz patrol milicyjny i kopacze, którzy znaleźli lej o średnicy ok. 70 cm i głębokości ok. 1,5 m.

Milicja i władze miejscowe od piątku próbowały ustalić czy spadł meteor znacznej wielkości, czy może szczątki rakiety nośnej sputnika nr 1.

Warto zaznaczyć, że Czesi zapowiadali w piątek, iż na ziemię kładką prawdopodobnie nieznaną zjawisko astronomiczne. Dotychczasowe prace nie wyjaśniły jeszcze pochodzenia nieznanego „daru niebios”. Milicja przez piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek próbowała wykopać nieznaną przedmiot.

Na głębokości 2,5 m odkryto wodę. Przy pierwszych próbach, już na głębokości 1 m, milicjanci „wymacali” twarde, prawdopodobnie metalowe, ciało. Jednakże przy dalszym kopaniu ciała tego nie znaleziono. Prawdopodobnie wskutek niestabilności gruntu przesunęło się ono w bok.

Dalsze prace poszukiwawcze trwają.

Pierwsza powojenna wycieczka z Polski do Grecji

Zimowa pora, a przy tym wyjątkowa w tym roku grudniowa pogoda, nie wytrąciły z równowagi entuzjastów wycieczek zagranicznych. Na turystycznych szlakach nastąpiło jedynie pewne przesunięcie punktu ciężkości z północy bardziej na południe.

Ostatnio, tj. w sobotę po południu opuściła Kraków 40-osobowa wycieczka udająca się w podróż do Grecji. Wycieczka zorganizowana przez Politechnikę Krakowską i Związek Literatów Polskich ma charakter turystyczno-naukowy. W czasie 3-tygodniowego pobytu w Grecji członkowie wycieczki zapoznają się z zabytkami starożytnej kultury greckiej, przy czym w programie przewidziane jest nakręcenie filmu oświatowego.

Spiętrzone fale

wyrywały drzewa wraz z korzeniami

Wody Sanu i jego dopływu wystąpiły z brzegów wyrządzając w Bieszczadach

poważne szkody gospodarcze

Ulewne deszcze, które spadły ostatnio na terenie Bieszczad i topniejące pod wpływem ocieplenia masy śniegu spowodowały gwałtownie nie notowany w tych okolicach od przeszło 30 lat przybór wody w Sanie i jego dopływie Solince.

W ciągu kilku godzin, stan wody podniósł się w obu rzekach o kilka metrów. Potężne fale toczące się z szybkością ok. 25-30 km/godz. wyrwały z korzeniami drzewa liczące po kilkadziesiąt cm w obwodzie.

Zagrożone zostały wsie leżące nad brzegami Sanu i Solinki m. in. Solina, Wołkowyja i Myczkowce, w których zarządzono alarm powodziowy a część najbardziej narażonych zagród ewakuowano.

Olbrzymia powódź spowodowała także poważne sięgające wg prowizorycznych obliczeń

ponad 3 mln zł straty w budującej się zaporce wodnej w Myczkowcach.

Ponieważ woda zaczęła już opadać, przystąpiono obecnie przy pomocy wojska, milicji i miejscowej ludności do usuwania uszkodzeń wynikłych z powodu powodzi.



Sesja NATO

(Dokończenie ze str. 1)

przemówień świadczy, że w istocie rzeczy zaznaczyły się pewne rozbieżności zdań. Oto premier Norwegii Gerhardsen wyraził obawę że obecna sesja może zwiększyć napięcie w Europie. Nawiązał on — jak podają — pośrednio do planu polskiego. Podobne stanowisko zajął premier duński Hansen. Na uwagę zasługuje fakt, że również w przemówieniu kancлера Adenauera można było odczuć presję opinii publicznej NRF wyrażającej silne zaniepokojenie z powodu planu urządzenia baz rakietowych i atomowych w Niemczech zachodnich. Adenauer zaznaczył mianowicie, że należy położyć nacisk na polityczną stronę problemu.

Inni mówcy, a zwłaszcza premierzy Holandii, Francji i Anglii, poparli koncepcję utworzenia baz atomowych i rakietowych w Europie zachodniej.

Dowiadujemy się, że na zamkniętej konferencji prasowej, zorganizowanej przez Dullesa, wyjątkowo dla dziennikarzy amerykańskich, jeden z obecnych postawił pytanie w sprawie planu polskiego. Dulles odpowiedział, że amerykańscy eksperci wojskowi propozycje tych jeszcze nie zbadałi. Miał on również odpowiedzieć, że trudno byłoby stworzyć dla Niemiec zachodnich inny statut niż ten, który dotyczy pozostałych sprzymierzeńców atlantyckich.

dorf, niedaleko Drezna uroczystość uruchomienia pierwszego w NRD reaktora atomowego. Kierownictwo pracą reaktora objął dyrektor centralnego instytutu fizyki jądrowej prof. dr Barwich. Ośrodek ten został zbudowany przy pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył planów i materiałów. ZSRR wydelegował również swoich naukowców i inżynierów, którzy udzielali pomocy w budowie reaktora. Przewidziana zdolność produkcyjna reaktora wynosi 2 tysiące kilowatów. ● SOFIA, w przededniu rozpoczęcia sesji rady NATO prasa turecka podała na czołowych miejscach wiadomość, że rząd USA przychylił się do prośby Turcji i dosłarczy w najbliższym czasie armii tureckiej dwa rodzaje pocisków zdalnie kierowanych.

● MOSKWA. Agencja TASS podaje, że po kryzysie rządowym w Iraku został sformowany nowy gabinet na czele którego stanął dotychczasowy przewodniczący izby deputowanych Abdull Wahab Mirczani. Zatrzymał on dla siebie również tekę ministra obrony. Teke ministra spraw zagranicznych otrzymał Baszajan, były minister spraw zagranicznych w rządzie Nuri Saïda. ● KAIR. Trzeci Ogólnonarabski Kongres Literatów zakończył się w sobotę uchwaleniem tekstu apelu o pokój w Algierze i powołaniem do życia ogólnonarabskiego związku literatów. Po posiedzeniu koñowym, prezydent Nasser wydał przyjęcie dla delegatów; prezydent wezwał pisarzy arabskich do stworzenia literatury narodowej, wolnej od obcych wpływów.

NA ANTARKTYDZIE

Sławny podróżnik Edmund Hillary kieruje grupą nowozelandzką, która po 700-milowej podróży ma spotkać główną grupę ekspedycji transarktycznej. Ekspedycja została zorganizowana w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Na zdjęciu: Psie zaprzęgi w bazie Scotta. FOT — CAF

Sztandar ONZ

na Biegunie Południowym

Trudne zadanie ekspedycji naukowych przemierzających lodowe pustynie

● Dla uczczenia Międzynarodowego Roku Geofizycznego, grupa oficerów amerykańskich zatknęła sztandar Organizacji Narodów Zjednoczonych na Biegunie Południowym.

Stany Zjednoczone, jak wiadomo, przeciwnie są suwerenności jakiegokolwiek państwa nad obszarem Antarktydy i stąd też zatknęła na biegunie flagi ONZ.

Ze swej strony, kierownik ekspedycji brytyjskiej, dr Fuchs podaje, że jego ekipie udało się sforsować ścianę lodową, która od 4 dni zagradzała drogę do bieguna. Wyraża on nadzieję, że ekipa brytyjska dotrze do bieguna w święta Bożego Narodzenia, lub też pod koniec miesiąca.

● Radio moskiewskie podało do wiadomości, że ekipa radziecka posuwająca się w kierunku bieguna na specjalnych traktorach polarnych, jest oddalona od celu swej podróży o kilka dni drogi.

Już w luźnym 1958 r. na naszych ekranach

W przygotowaniu — film dokumentalny pt. „Akcja na Kutschere”

Wytwórcia filmów dokumentalnych kończy pracę nad krótkometrażowym filmem pt. „Akcja na Kutschere”. Reżyserem filmu jest W. Borowik.

W filmie tym — mówi reż. Borowik — staram się ukazać atmosferę okupowanej Warszawy. Historię akcji na Kutschere rozpoczynam od zebrań konspiratorów w domu przy ul. Słowackiego, róg Krechowickiej na Żoliborzu. Kończę ją natomiast wybuchem granatu rzuconego przez bojowców. Zza dymów eksplozji ukazują się wtedy nasze dzisiejsze słoneczne Aleje Ujazdowskie, pełne gwaru przechodniów, zakochanych par i matek wiozących w wózkach swoje pociechy.

— Na jakie trudności napotkał

Irena Eichlerówna udała się na występy do Londynu

Na zaproszenie polskiego emigracyjnego zespołu teatralnego udała się 16 bm. na miesięczne występy do Londynu wybitna artystka dramatyczna Irena Eichlerówna.

Artystka wystąpi m. in. w sztuce Shawa „Profesia pani Warren”

Uroczystość rozdania nagród laureatom III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego

W poniedziałek 16 bm. w wypełnionej do ostatniego miejsca auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, odbyła się uroczystość rozdania nagród, połączona z koncertem laureatów III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

Na uroczystość przybyli członkowie jury, obserwatorzy i uczestnicy konkursu oraz przedstawiciele władz i świata kulturalnego Wielkopolski.

Artyści-plastycy a wśród nich — krakowscy twórcy otrzymali nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki

Powołana przez ministra kultury i sztuki komisja nagród pod przewodnictwem prof. M. Porębskiego przyznała ostatnio nagrody za prace artystów-plastyków, eksponowane w listopadzie br. na II wystawie nowoczesnych w Warszawie.

Honorowe wyróżnienie za zasługi dla rozwoju sztuki nowoczesnej w Polsce otrzymał wybitny artysta-malarz Henryk Stażewski, 10 równorzędnych nagród po 4 tys. zł otrzymali m. in. T. Brzozowski z Zakopanego za pracę pt. „Struna” oraz artyści z Krakowa: M. Jarema („Filtry XIV”), T. Kantor („Pasakas”) i A. Marczyński („Kontrasty”).

Za prace eksponowane na ogólnopolskiej zimowej wystawie plastyki w Radomiu nagrodę w wysokości 6 tys. zł otrzymał m. in. Panek z Krakowa.

Zuchwali złodzieje złożyli „wizytę” komendantowi MO

W ubiegłą sobotę, do mieszkania zastępcy komendanta wojewódzkiego MO wiamali się nieznanymi sprawcy, którzy skradli szereg wartościowych przedmiotów, a m. in. zegarek.

Okazuje się więc, że i stróżę porządku publicznego nie są zabezpieczeni przed włamywaczami.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatycznej szereg państw akredytowani w Poisse.

W imieniu ministra kultury i sztuki serdeczne gratulacje laureatom oraz podziękowanie pedagogom członkom jury i organizatorom konkursu złożył dyrektor Centr. Zarz. Instytucji Muzycznych Witold Weinbaum.

Zabrała również głos przewodnicząca jury konkursu prof. Grażyna Bacewiczówna. Życzyła ona wszystkim uczestnikom konkursu — zarówno laureatom, jak i tym, którzy w ciągu eliminacji odpadli — pięknej kariery artystycznej. Nie nagroda decyduje bowiem o wartości artysty lecz talent i praca.

Wrecznicza nagród dokonała przewodnicząca jury prof. Grażyna Bacewiczówna. Laureatów przyjmowano bardzo serdecznie, darząc ich gorącymi oklaskami.

W imieniu laureatów przemówiła gorąco i serdecznie przyjmowana przez publiczność, Rosa, Fajn (ZSRR) — laureatka I nagrody.

Po części oficjalnej odbył się uroczysty koncert. Kolejno wystąpili: Włodzimierz Malinin (ZSRR), Ayla Erduran (Turcja), Augustin Leon Ara (Hiszpania), Marek Komissarow (ZSRR), Sidney Harth (USA) oraz Rosa Fajn.

Wykonawcom koncertu laureatów wreczono wiele wiązanek kwiatów.



\* Do kraju powróciła, po 3-tygodniowym pobycie w ZSRR, grupa literatów polskich: Jerzy Jędrzejowicz, Anna Kamińska-Spiewakowa, Seweryna Sznagłewska, Gustaw Morcinek i Seweryn Poliak, którzy byli gośćmi Związku Pisarzy Radzieckich.

Podróż grupy literatów polskich do Związku Radzieckiego miała charakter turystyczno-poznawczy.

\* Z okazji 60 rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych naszych poetów, poety o lirycznej rewolucyjnej — Władysława Broniewskiego — 16 bm. z inicjatywy komisji kultury KC PZPR odbyło się w gmachu KC spotkanie jubilatów z członkami kierownictwa partii, wybitnymi działaczami kultury, literatury i starymi działaczami komunistycznymi.

\* Jak informuje Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego resort ten wykonał plan roczny. Ogólna wartość produkcji towarowej wraz z produkcją dodatkową jaką wykazują zakłady podległe MPC do końca br. wynosi ponad 61 miliardów zł.

W bieżącym roku nastąpił znaczny wzrost produkcji w stosunku do roku ub. — wynosi on ok. 10 proc. a w niektórych gałęziach, np. w przemyśle okrętowym, telemechanicznym, aparatów elektrycznych — od 25 do 33 proc.

\* 21 bm. odejść z kopalni węgla ostatnie grupy więźniów, którzy w bieżącym roku zatrudnieni byli już tylko w kopalniach „Slemianowiec” i „Michał”. W ten sposób Ministerstwo Górnictwa i Energetyki definitywnie likwiduje korzystanie z tego rodzaju siły roboczej.

Począwszy od 22 bm., zamiast więźniów zatrudnieni zostaną w kopalniach zwykli pracownicy.

\* Zgodnie z uchwałą zjazdu organizacyjnego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, odbędzie się w dniach 17 i 18 bm. w Warszawie w Pałacu Sztaszka inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej TRZZ. W posiedzeniu weźmie udział szereg wybitnych naukowców zajmujących się problematyką Ziemi Zachodnich.

\* W ciągu bież. roku powróciło do kraju ponad 88 tys. repatriantów z ZSRR.

W Lajkoniku

3 „czwórki” po blisko 130 tys. zł

Wśród kuponów nadesłanych do ostatniej gry, znaleziono 3 „czwórki” po 129.079 zł, 270 „trójek” po 717 zł i 496 „dwójek” po 22 zł.

KRONIKA wypadków

Pijacy w dalszym ciągu przysparzają lekarzom Pogotowia sporo kłopotów. Np. wczoraj Władysław Feluś, będąc w stanie upojenia alkoholowego, upadł przy ul. Lubiez, doznając silnego uszkodzenia głowy. Podobnie 57-letnia Anna Rusel, zam. przy ul. Pszczelnej 24, upadła z tramwaju nr „8”. Również Józef Rychlicki, lat 51, zam. przy ul. Emaus 8, mając „zachwiana równowagę” doznał silnych potłuceń.

Pogotowie miało także wczoraj dużo roboty z wszystkimi pechowcami. Należą do nich: Seweryna Zielińska, zam. przy ul. Magazynowej 285, która spadła z drabiny oraz Franciszek Mucha, zam. Wrszawońce (spadł z wozu). Oboje doznali potłuceń.

Strażacy dzisiejszą noc mieli na ogół dość spokojną. Zaledwie jeden wyjazd zakończył im ciężko. O godz. 23, przy ul. Kopernika 17, na dyżurze szpitala, zapalony się słoneczny piec stare, użyte opatrunki. Pożar ugaszono. (wyr.)

**Prosimy Prezydium Rady Narodowej o przeczytanie tej notatki**

# Jak można by przy pomocy Duńczyków oczyścić Kraków, zlikwidować śmietniska i zarobić miliony na potrzeby miasta

Okazuje się, że wszystko na świecie może znaleźć pożyteczne zastosowanie aż do najzwyklejszych śmieci włącznie. Dowodem tego może być działalność duńskiej prywatnej firmy „Dano”, która na prostym pomysle przetwarzania śmieci miejskich na wysokogatunkowy nawóz zarabia w przeliczeniu na naszą walutę grube miliony złotych rocznie, nie mówiąc o innych pozytywnych rezultatach w postaci likwidacji obrzydliwych wysypisk siedliska chorób i raju dla szczurów.

Prawdopodobnie nie zainteresowalibyśmy się specjalnie działalnością „Dano” jako że przy całej sympatii dla Duńczyków problemy gospodarki komunalnej w Danii nie są dla „Echa” specjalnie bliskie, gdyby nie istniejące możliwości tzw. „czerpania z doświadczeń”. Po prostu „Dano” wyraża gotowość przysłania na zaproszenie któregoś z na-

szych miast eksperta, który pomógłby w zorganizowaniu takiej przetwórni u nas, ofiarowując pomoc w postaci fachowca i potrzebnych maszyn. I tutaj właśnie przychodzi nam na myśl Kraków, w którym czegoś takiego, ale śmieci nie brakuje...  
Przebieg produkcji nawozu jest prosty. Zebrane śmieci zwozi się do hali przetwórczej, tutaj zsypane są do dużego lejka, skąd porywa je pas transmisyjny. Koło taśmy transmisyjnej stoi kilku robotników, którzy wylapują wartościowe przedmioty: tuzinę szklana, złom oraz szmaty. Już ta operacja przynosi firmie ok. miliona złotych rocznie.

Następnie śmieci przechodzą przez odcyszczające sita obrotowe i idą na młyny i miazgarki. Otrzymana brunatna masa, przypominająca ziemię ogrodową, przenoszona jest transporterami na przemy, tam ulega fermentacji i — nawóz o nieocenionych przedewszystkim dla ogrodnictwa wartościach — gotowy.

Koszt 1 tony produkcji wynosi 50—70 zł. W mieście liczącym jak Kraków około pół miliona mieszkańców wyprodukować można dziennie 400 ton tego cennego nawozu. Po doliczeniu wspomnianej wartości „wylowionych” odpadków otrzymamy sumy bardzo poważne.

Jak widać perspektywy zysków dla miasta byłyby pokazne. Dlatego też projekt polsko-duńskiej współpracy „na bazie” śmieci poddajemy pod rozwagę przede wszystkim Prezydium Rady Narodowej oczekując na jego zdanie w tej sprawie. (A.S.Z.)



## Od 17 do 19 bm. w Poznaniu zjazd rektorów wyższych uczelni krajowych

W dniach od 17—19 grudnia br. obradować będzie w Poznaniu zjazd rektorów wyższych uczelni polskich.

Tematem tego pierwszego w Polsce Ludowej zjazdu rektorów będzie problematyka wychowawcza młodzieży.

Obrady rozpoczną się w dniu 17 grudnia, referatem znanego uczonego warszawskiego prof. dr. Suchodolskiego, który mówił o znaczeniu wychowania w życiu młodzieży, po czym prorektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Kwiatek mówił o aktualnych zadaniach wychowawczych na wyższych uczelniach polskich.

Drugi dzień obrad przeznaczony będzie w całości na prace w trzech zespołach mianowicie: organizacji młodzieżowych, domów akademickich i kół naukowych.

W trzecim dniu obrad obecni zapoznają się z wnioskami wysuniętymi przez wspomniane zespoły.

W zjeździe, oprócz rektorów uczestniczyć będą także: minister szkolnictwa wyższego Żółkiewski, wiceminister szkolnictwa wyższego Krassowska, przedstawiciele ministerstw mających w swoim resorcie szkoły wyższe oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

## Patriotyczny zryw żwawej blondynki z N. Jorku Elaine Shepherd pragnie uczynić „coś” czego nikt dotąd na świecie jeszcze nie dokonał

**NOWY JORK**  
Pani Elaine Shepherd, żwawa blondynka z Nowego Jorku, której nie udało się wejść w skład amerykańskiej ekspedycji antarktycznej, zamierza pojechać do Waszyngtonu i uzyskać od władz zmianę decyzji.

Elaine Shepherd, która spodziewała się, iż będzie pierwszą kobietą na Biegunie Południowym, przybyła w czwartek wieczorem z Nowej Zelandii do Kalifornii.

Oświadczyła ona, że ponieważ w radzieckiej bazie naukowej na Antarktydzie, w „Mirnyj”, znajdują się 3 kobiety, „istnieje obawa, iż któraś z nich zostanie pewnego dnia wysłana na Biegun Południowy i w ten sposób Rosjanie wejdą w posiadanie jeszcze jednego rekordu światowego”.

„Myślę, że obecnie nadszedł czas, by któryś z obywateli naszego kraju uczynił coś, czego nikt przed nim na świecie nie dokonał”.

P. Shepherd jest żoną pułkownika wojsk lotniczych. Kilkanaście dni temu udała się do Nowej Zelandii, skąd próbowała polecić na Biegun Południowy. Kierownictwo amerykańskich ekspedycji na Antarktydzie nie przejawiało jednak zrozumienia dla patriotycznych zamiarów rodzaczki i nie zezwoliło jej na lot na biegun.

## Węgierscy literaci odwiedzą Kraków

W Polsce bawią literaci węgierscy Bela Csepeli i Laszlo Erdosz. Celem ich pobytu jest nawiązanie kontaktów z pisarzami polskimi.

Goście, po zwiedzeniu Warszawy udadzą się do Krakowa i Zakopanego.

## Badania nad grodziskiem w Stradowie

W Stradowie koło Kazimierzy Wielkiej, Muzeum Archeologiczne w Krakowie oraz Zakład Archeologii Polskiej Instytutu Kultury Materialnej PAN, przeprowadzają badania naukowe nad istniejącym tu niegdyś grodziskiem. Siadami osadnictwa w tym miejscu interesowali się już w początkach XX wieku Marian Warzyński oraz po pierwszej wojnie światowej prof. J. Zurawski. Badaniem rozpoczętymi w roku ub. kieruje dyr. Muzeum prof. dr. Nosek.

Z grodu i podgrodzia pozostały wały i fosa. Wstępne prace ujawniły ślady 5 chat o wymiarze 4x4; wewnątrz nich odkryto paleniska oraz resztki pieców kopolukowych (piece te znaleziono również poza obrębem chat). Obok domostw natrafiono na jamy zasobowe, służące do przechowywania zapasów. Poza tym odkryto kości zwierzęce, m. in. końskie, resztki prosa, części naczyń glinianych i przedmiotów metalowych w postaci ułamek ostrog, noży oraz sprzączek do pasów. W jamach zasobowych znaleziono ślady, podtrzymujących je plecionek; pod jedną z nich — szczątki groty.

Jak wykazują badania — grodzisko to pochodzi z okresu od VIII—X wieku naszej ery. Przynajmniej na jego pozostałościach zbudowano w XI i XII w. nową osadę. (b)

## Plan współpracy

## Delegacja Polskiej Akademii Nauk przebywa w Moskwie

**MOSKWA**  
16 bm., na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR przybyła do Moskwy delegacja Polskiej Akademii Nauk z jej prezesem prof. Kotarbińskim na czele. W skład delegacji wchodzi: prof. prof. Jabłoński, Arnold, Stefanski, Michajłow, Szulowski i Lunc.  
Delegacja PAN omówi plan współpracy i łączności między uczonymi radzieckimi i polskimi na rok 1958.

## „Pigułki dla Aurelii”

Chłop, który przywiózł mleko do klasztoru, przy pomocy zakonnika ustawia puste bańki na dwukolowym wózku. Nagle rozlega się wybuch. Na twarzach obojgu odmalowuje się lek. Pierwszy ich odruch — to ucieczka za furte.

Scenę tę powtarzano kilka razy. Opodal kilku „żandarmów niemieckich”, gawędzi beztrąsko. Z samochodu wychodzi młody człowiek z odkrytą głową z przewieszonym przez ramię karabinem.

Tuż pod murem rozlokowała się grupka osób, w której można rozpoznać reżysera S. Lenartowicza i operatora Cz. Świrte.

Scena pod furta klasztoru na Skalce — to epizod nowego filmu polskiego, realizowanego częściowo w Krakowie. Partyzanci i żandarmi niemieccy — to aktorzy i statyści, czekający na kręcenie następnych scen. Tytuł filmu „Pigułki dla Aurelii” oznacza szczyt, pod którym kryje się broń. Grupa zapalczyków musi ją zdobyć dla odbicia z więzienia Montelupich jednego z członków organizac-



Pełna napięcia scena w kieleckich kamieniołomach — na zdjęciu: J. Adamczak, A. Hrydzewicz, J. Kuszeński i R. Pietruski.

wą pozycją zespołu „Rytm”, twórcy „Kapelusza pana Anatola”. Część zdjęć w plenerze wykonano już w Radomiu i Kielcach. Obecnie przyszedł kolej na Kraków. Jako główni bohaterowie występują aktorzy z kilku teatrów polskich, a więc obok Barbary Modelskiej, którą widzowie „Kape-

lowaloby dużo czasu i pieniędzy.

W roli żandarmów zobaczymy kilku krakowskich milicjantów, cywilom bowiem trzeba by długo tłumaczyć obchodzenie się z bronią, różnorakie manewry itp. Również i Straż Pożarna stała się do pewnego stopnia bohaterem. Scenariusz filmu nie przewiduje śnieżnego krajobrazu. No cóż, śnieg nie jest posłuszny i pewnego razu pokrył dachy kamień. Wówczas strażacy przystąpili do pracy, zmywając go sikawkami.

## DALSZE PLANY „RYTMU”?

Na to pytanie odpowiada kierownik produkcji Ludgierd Romanis:

— Przewidujemy ścisłą współpracę z wytwórniami zagranicznymi. Z grecką — będziemy realizować film o greckim bohaterze narodowym polskiego pochodzenia Jerzym Szajniewiczem a z kolegami jugosłowiańskimi obraz według noweli Iwaskiewicza „Kongres we Florencji”, którego roboczy tytuł w tym wypadku będzie brzmieć „Kongres w Dubrowniku”. Poza tym wspólnie będziemy pracować z jedną z wytwórni zachodni-niemieckich, a Polonia Amerykańska okaże swą pomoc przy filmie opartym na autentycznym zdarzeniu, przedstawiającym walkę o dziecko między matką zamieszkałą w Stanach Zjednoczonych, a jego opiekunami w Polsce. Również przewidziany jest film „Pocztą Gdańską” na te słynnych walk pracowników poczty z hitlerowcami we wrześniu 1939 r. oraz filmowa wersja „Znajdy” — Niewiarowicza. (bp)



Podczas zdjęć w Chęcinach. Widoczni: Barbara Modelska i Jerzy Adamczak; w głębi siedzi reżyser Lenartowicz.

cji, odgrywającego w niej ważną rolę. Partyzanci dowodzą się, że w Radomiu był zrzut — należy go przewieźć do Krakowa. Pełna napięcia i tragicznych momentów akcja rozgrywa się przy akompaniamencie strzałów na trasie Radom — Kielce — Kraków. Środki lokomocji stanowią: samochód, pociąg i bryczka. Czy i komu uda się wypełnić zadanie — na to pytanie da odpowiedź sam film.

## POSZUKUJEMY ŁYSYCH PANÓW

„Pigułki dla Aurelii”, realizowane według scenariusza A. Scibor-Rylskiego będą no-

## Zawarliśmy kontrakty handlowe na zasadach kompensacyjnych

z firmami belgijskimi, holenderskimi, francuskimi i japońskimi  
**zakupując**

Centrala handlu zagranicznego „Dai” zawarła ostatnio z firmami zagranicznymi kilka ciekawych transakcji kompensacyjnych. W drodze wzajemnej wymiary towarów — zakupiliśmy szereg artykułów codziennego użytku oraz surowców i półfabrykatów potrzebnych dla naszego przemysłu.

Z kontraktów podpisanych z firmami belgijskimi, do ciekawszych należy zakup — w zamian za nasz papier gazetowy i piśmienny — 20 tys. par sportowego obuwia damskiego i męskiego, opon motocyklowych oraz ponad 350 t słomy inianey, dalsze kontrakty z Belgią — to transakcja wartości 350 tys. dolarów na dostawę z Belgii skór do wyrobu luksusowego obuwia — za co dostarczymy w zamian jęczmień.

We Francji zakupiliśmy różne wyroby dziewiarskie i północznicze na łączną sumę 125 tys. dolarów — za tenisówki i gumowe obuwie.

Na zasadach kompensacyjnych podpisano także kontrakty z Japonią i Holandią.

Japonii sprzedaliśmy stód za co otrzymamy 32 tony przędzy wełnianej oraz 15 ton sztucznego włókna „helanco” do wyrobu elastycznych pończoch i skarpet. Holandia dostarczy nam ok. 28 ton jedwabnej

przędzy wiskozowej — za nasz spirytus. W toku realizacji jest dalsza transakcja z Holandią — na dostawę ok. 50 tys. kg włóczki do ręcznych robót, w zamian za nasz papier i chemikalia.

## Płyta „Linguaphone” cenną pomocą dla uczących się języka angielskiego

Słuszną i godną pochwałą innowację wprowadziła dla swoich korespondencyjnych słuchaczy — Dyrekcja Kursów Języków Obcych w Warszawie. Mianowicie wyprodukowana została pierwsza płyta „Linguaphone” — dla uczących się języka angielskiego.

Niewątpliwie będzie ona dużą pomocą w nauce, tym bardziej, iż prawidłowa wymowa języka angielskiego sprawia poważne trudności zwłaszcza przy kursach korespondencyjnych. Płyta ukazała się już w sprzedaży. (d)

# Czekamy na 40 milionów cegieł

Nie ma budownictwa na wielką skalę bez przemysłu materiałów budowlanych. Jest to już truizm, którego nie zaszkodzi jeszcze raz zacytować, tym bardziej, że zaniechania w rozwoju tego przemysłu kosztowały nas dość drogo. Wreszcie pojęto tę prawdę i sprawa materiałów budowlanych znalazła się w centrum ogólnego zainteresowania. Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 242, przewidującą znaczny rozwój tej dziedziny przemysłu w najbliższym dziesięcioleciu i przeznaczającą na ten cel duże nakłady inwestycyjne. Wynika z tego zadanie wykorzystania całej mocy produkcyjnej w celu wyprodukowania jak największej ilości materiałów budowlanych o wysokiej jakości i w dużym wyborze.

Wiele zmieniło się na lepsze w przemyśle materiałów budowlanych. Można to przypisać zarówno ogólnej reformie, jak i pewnym lokalnym środkom, zmierzającym do poprawy sytuacji. W latach 1955 i 1956 produkcja budulca była nierentowna z powodu cen niższych od kosztów wytwarzania. Nic więc dziwnego, że w tym czasie przynosiła ona straty w wysokości 35 milionów złotych rocznie. Zmiana cen spowodowała zasadniczy przełom. Przemysł materiałów budowlanych w samym tylko województwie krakowskim po raz pierwszy w tym roku zaplanował 17 milionów zysku, który zamierza w toku realizacji zadań powiększyć do 20 milionów złotych.

## Ośrodek głuchoniemych w Pcimiu rozwija się coraz pomyślniej

Już od dwu lat istnieje w Pcimiu ośrodek głuchoniemych, w którym przebywa obecnie ok. 35 osób, dotkniętych tym kalekciem. Są to przeważnie ludzie młodzi, którzy przebywają w ośrodku, zdobywając zawód w założonych tam warsztatach — szewskim i krawieckim.

Warunki w ośrodku głuchoniemych nie są jeszcze zbyt dobre, ale z każdym miesiącem jego mieszkańcy zdobywają coś nowego. I to dosłownie zdobywają. Rada nadzorcza ośrodka wkłada bardzo wiele zapału w zapewnienie głuchoniemym możliwie najlepszych warunków. Niemal wszystko, czym dysponuje ośrodek, rada uzyskuje od prywatnych ofiarodawców i instytucji. Wśród tych pierwszych nie brak również i nazwiska premiera J. Cyrankiewicza. Część sprzętów otrzymał ośrodek od b. Urzędu Bezpieczeństwa.

Trzeba podkreślić szczególnie zapał, z jakim pracują członkowie personelu ośrodka, zresztą społecznie. Obecnie, w związku z zamierzoną budową własnego domu, starają się też oni uruchomić warsztat stolarski i małą wytwórnię prefabrykatów do budowy tego domu. Oprócz pracy i nauki, myślą również o rozrywce dla głuchoniemych.

## WZRASTA WYDAJNOŚĆ PRACY

Nowe podstawy ekonomiczne stworzyły dla samych zakładów bodziec do rozwinięcia inicjatywy, zmierzającej w kierunku poprawy efektów produkcyjnych. Przyczyniło się do tego przejście trzech cegielni z przemysłu kluczowego, podniesienie stopnia mechanizacji i organizacji pracy. W cegielniach w Niepołomicach i Nowym Targu oraz w wapiennikach w Rząsce i Mydlnikach zbudowano bocznicę kolejową. Wzniesiono 16 nowych suszarni ze stelażami, wykonano stelaże dla dalszych 11 cegielni i wapiennika. Zakupiono wreszcie maszyny i urządzenia ceramiczne, uzupełniono braki w zestawach wózków kolejowych i szynach wąskotorowych. Rubryka: inwestycje zamyka się więc wynikiem dodatnim. Może nie jest on taki, jakiego należałoby oczekiwać, ale zawsze notujemy pewien postęp w tej dziedzinie.

Drugi pomyślny objaw, będący naturalną konsekwencją rozbudowy obiektów — to wzrost zatrudnienia. I to nie byle jaki wzrost, skoro w zakładach podległych terenowemu przemysłowi materiałów budowlanych zatrudniono około 700 nowych pracowników. W porównaniu do roku 1955 ilość zatrudnionych wzrosła o 22,6 procent. W tym samym czasie nastąpił wzrost produkcji o 39 procent, czyli wykonano dodatkowo produkty wartości 42 milionów złotych. Wynika z tego jasno, że wzrost produkcji był większy, niż to mogło nastąpić wskutek zwiększenia stanu zatrudnienia. Krótko mówiąc, istotnie zmierzono procesy produkcyjne i podniosła się wydajność pracy.

## CORAZ WIĘCEJ BUDULCA

Jeśli te wskaźniki nie wszystkim przemawiają do przekonania, to posłużmy się realnymi wynikami produkcyjnymi. W bieżącym roku ilość wyprodukowanych wyrobów wzrosła dość wydatnie. Wykonano 26.400 tysięcy cegieł, 1.409 tysięcy dachówek, 558 tysięcy sączków i 133 tysięcy kafli więcej niż przed dwoma laty. Są to objawy pomyślne, wskazujące na to, że przemysł materiałów budowlanych stale wykorzystuje rezerwy produkcyjne.

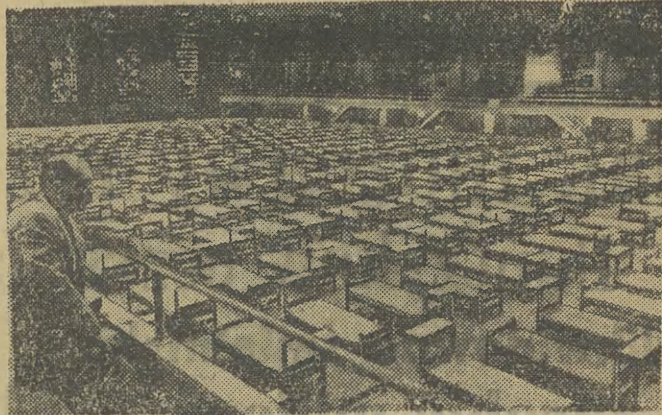
W sukurs kluczowemu i terenowemu przemysłowi materiałów budowlanych przyszła prywatna inicjatywa. Już od połowy 1956 roku nastąpił wyraźny postęp w dziedzinie uruchamiania produkcji budulca przez prywatne zespoły wytwórcze. Na ogół szczęśliwym posunięciem było oddanie zbędnych urządzeń produkcyjnych w zakładach pod przymusowym zarządem państwowym — w prywatne ręce, co już w tej chwili daje pewne efekty. A zatem mobilizacja wszystkich sił do produkcji materiałów budowlanych jest faktem. Mimo to wyrób budulca nie zaspokaja jeszcze potrzeb budownictwa.

## REZERWY: 40 MLN CEGIEŁ

Na szczęście rozwój produkcji nie osiągnął jeszcze górnej granicy. Daleko mu do tego. W tej chwili zdolność wypalowa pieców ceramicznych w cegielniach jest o 40 milionów jednostek większa, niż plan ustalony na 1957 rok. Możemy produkować te 40 milionów cegieł, dachówek więcej, jednakże pod pewnymi warunkami. Nie wystarczy bowiem wypalić cegły, trzeba ją najpierw zrobić, a potem wysuszyć. I w tym tkwi cały szkopuł. Brakuje bowiem odpowiedniej ilości suszarni, u-

ządzeń do przerobu surowca i środków transportowych. Bynajmniej nie na tym kończą się rezerwy. Przemysł materiałów budowlanych przewiduje także w ciągu najbliższych trzech lat powiększenie produkcji innych materiałów budowlanych. Coraz większą rolę bowiem odgrywają w budownictwie prefabrykaty — wyroby betonowe oraz kamień budowlany i łamany. Jak wszędzie, tak i tutaj potrzeba pieniędzy. Konkretnie — 60 milionów złotych. Jeżeli uda się podnieść produkcję o te 40 miliony cegieł, to nakłady inwestycyjne zamortyzują się w ciągu niespełna dwóch lat. Doprawdy warto wydać tę sumę. Każdy wydatek na ten cel przybliża daleką jeszcze wizję powstania wielu nowych i komfortowych domów mieszkalnych. Niekoniecznie szklanych, na razie zadowolimy się budynkami ze zwykłej cegły.

WOJCIECH KAIDER



Grypa dokuczyła tym razem chyba najwięcej Ameryce i nie poprzestała na przeszło 8 milionach dotychczasowych ofiar w samych USA. Mimo osłabienia epidemii czyni się tam nadal przygotowania do przyjęcia dalszych chorych, poświęcając na ten cel nawet sale uniwersyteckie. Na fot. zamierzony szpital w Illinois — 336 łóżek czeka w pogotowiu. (db)

## Co wykazał spis rolny?

Według analizy statystycznej GUS, przeprowadzonej m. in. na podstawie tegorocznego spisu rolnego z czerwca, ogółem — na 15.561 tys. osób zamieszkujących w gromadach, 12.730 tys. to ludność wiejska, utrzymująca się z produkcji rolnej. Na indywidualnych gospodarstwach rolnych zamieszkiwało 11.646 tys. ludności, a w ugrupowanej gospodarce rolnej — ok. 1.080 tys. osób.

## Przedświadczenia gawęda o książce

W prawdzie tradycyjny Mikołaj oraz złota seria popularnych imienia Andrzejów, Barbar, Marii itd. przetrzebiły mocno półki księgarskie, mimo to zostały jeszcze duży wybór dobrych i ciekawych pozycji, doskonale nadających się na prezenty na Gwiazdkę i Nowy Rok. A z magazynów „Domu Książki” systematycznie napływają do księgarń coraz to nowe ładunki wznowień i nowości, mające na celu zaspokojenie żywszych z każdym rokiem zainteresowań czytelników.

Bo tak się składa, że książka, w aktualnej sytuacji finansowej człowieka pracy, jest prezentem nie rujnującym w jakiś katastrofalny sposób domowego budżetu. Prezentem o niewątpliwie i nie przemijającej wartości, zaspokajającym kulturalne aspiracje i obdarowanego i ofiarodawcy, a nie pociągającym za sobą zbyt trudnych wyrzeczeń, które w praktyce mocno obniżają radość dawania i przyjmowania upominków.

Na pełnych półkach księgarskich czekają dziś na swego odbiorcę i czytelnika książki ciekawe, nowe i niejednokrotnie powojennemu czytelnikowi jeszcze nie znane.

Cieszą oczy przekłady Huxley'a („Niewidomy w Ghazie”, wyd. PIW), Caldwell'a („Szarlatan” wyd. Czyt.), Laxness'a („Dzwony Islandii” wyd. PIW), „Światłość świata” wyd. Czyt.).

Kusi zgrabnym formatem mała seria „Czytelnika” („Opowieść o dwóch siostrach” — Bennett, „Lochy Watykanu” — Gide, „Dola człowieka” — Malraux, „Niels Lykne” — Jacobsen).

W nielicznych księgarniach bieleją jeszcze na półkach grzbieity „Portretu Doriana Gray'a” Wilde'a. Wprawdzie brak już po-

popularnych „Mandarynów” S. de Beauvois, a oczekiwane od lat dziesięciu „Przemienięto z wiatrem” (Czyt.) — mimo dość wysokiej jak na nasze stosunki ceny (80.— zł) — zniknęło z półek błyskawicznie, ale napływające do księgarń transporty pozwalają na nadzieję, że hurt „Domu Książki” uzupełni te braki jeszcze przed Świętami. Kończą się — teraz już o wiele mniej popularne niż przed wojną — Brantome'a „Żywoty pań swawolnych” (PIW) i Zegadłowicza „Zmory” (WL), trudno w tej chwili otrzymać wznowienie Wasylewskiego „Na dworze króla Stasia” (WL), „Klasztor i kobieta” (WL), ale można za to jeszcze dostać „Kształt miłości” Brodzkiewicza (Czyt.) czy Lema „Czas nieustraszonej” (WL), oraz szereg pozycji Struga, Bandrowskiego, Berenta i Paradowskiego („Petra” ciągle jeszcze stoi na półkach).

Na dzieci czekają szeregi pięknie ilustrowanych popularnych książek dziecięcych: „Baśnie” Andersena, „Pan Kotek był chory” Jachowicza, „Lokomotywa” Tuwima, Kopnickiej „Na jagody”, „Co słonko widziało”, „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, „Ułubionego Brzechwę reprezentuje też około pięć tytułów.

Młodzież ma duży wybór powieści — podróżniczych, popularno-naukowych, historycznych i tych, w których „wielka przygoda” i „arabska awantura” pobudzają żywą wyobraźnię łatwo zapalnych młodych głów.

Jest więc kilka pozycji z wydanej przez „Iskry” serii „Naokoło świata”, kilka tytułów Centkiewiczów, Kiplinga pierwsza i druga „Księga dżungli” (NK), Domańskiej „Historia żółtej ciżemki” (Czyt.) Kästnera „Latająca klasa” (Iskry) oraz „Emil i detektywi” (NK) i wiele innych.

Z popularno-naukowych pięknie wydane „Dzieci słońca i

dzieci mroku” (NK) rzecz o motylach i śmactach, „W świecie owadów” (Wiedza Powsz.), „Zdobymy księżyc” (P. Wyd. Techn.), „Naokoło świata” (Iskry), popularna już mała encyklopedia geograficzna, „Kto, co i dlaczego” (Iskry) encyklopedia wielkich nazwisk nauki, kultury i sztuki.

A wielka przygoda to przede wszystkim May („Winnetou” i „Old Surehand”) (NK), Sabattini („Kapitan Blood”), (Iskry), Schmidt („Złoto z Porto Bello”), Stevenson („Wyspa Skarbow”) itd.

Powieść historyczną reprezentują na półkach księgarń W. Scott, Bunsch, Rymkiewicz, nieoceniony i zawsze chętnie czytany Kraszewski, z sienkiewiczowską „Trylogią” w czołówce.

Można by tu przykładać mnóstwo bez końca.

Jedno jest niewątpliwe. Każdy może sobie dziś dobrać w księgarni książkę dobrą, zaspokajającą i rozwijającą jego zainteresowania, a jednocześnie odpowiadającą jego możliwościom finansowym. Gdy mimo niewątpliwego faktu wzrostu cen książek, rozpiętość tych cen — mieszcząca się w granicach od 6 do 200 zł — pozwala na stwierdzenie, że wydatek na książkę wytrzymuje dziś każdy nawet najsłabiej zarabiający.

Kupujmy więc sobie książki pod choinkę. Może wśród nich znajdziemy wiele takich, do których wracać będziemy podczas zimowych wieczorów, które czytane uważnie i często, staną się z czasem naszymi najbliższymi przyjaciółmi.

A na pewno każda przeczytana książka zostawi po sobie może niewielki, ale trwały ślad w naszym umyśle, czy sercu.

Ta mała wstawka liryczna na temat książki, to po prostu skutek stale powtarzającej się refleksji, jak niewspółmierny jest dziś wysiłek zdobycia książki w porównaniu z jej istotną wartością.

I choć nie należę do żadnego zaprzysiężonego bractwa wstrzemięźliwości — snując na temat książki tę świąteczną gawędę — doszłam do może nierewelacyjnego, ale za to niewzruszonego w swej upartej konsekwencji wniosku. Mianowicie cena przysłówowej „ćwiartki czystej”, którą zwykliśmy uważać za tradycyjny, niezbędny dodatek do świątecznego programu, jest materialną równowartością dobrej, estetycznie wydanej książki, albo i dwóch.

Konia z rżędem, a nawet „Wartburga” z zapasowym kołem temu, kto potrafi przekonać mnie, że nie widzi przynajmniej przewagi książki. Spróbuj więc zaryzykować świąteczne hasło: „Zamień ćwiartkę na książkę, a jeśli i tym razem wadniejesz w nałóg, pociesz się tym, że jest to nałóg piękny, dostępny tylko ludziom wzniosłego ducha!”

Książka czeka...  
MARIA KWIECIEŃ

## ODPOWIEDZI NA PYTANIA

H. Mikołajczyk — N. Huta (3205). Skup srebra prowadzi wszystkie sklepy Centrali Jubilerskiej. Jeżeli jednak monety posiadane przez Panią pochodzą rzeczywiście sprzed kilkuset lat, radzimy z ineresować nimi Muzeum Archeologiczne w Krakowie, ul. Jana 22, lub Muzeum Historyczne, pl. św. Ducha 5.

Inż. Julian Grochowalski — Kraków (2866). W sprawie Pana interweniowaliśmy. Komendant Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie komunikuje nam, że w stosunku do winnego funkcjonariusza MO zostały wyciągnięte konsekwencje dyscyplinarne.

Stanisław Świątek — Kraków (3105). Przesyłamy list do Prezydium DRN „Grzegorzki”. Z otrzymaną odpowiedzią zapoznamy Pana.

## Wykaz

### osób poszukiwanych przez repatriantów którzy w ostatnim okresie powrócili do kraju

- Władysław Borochowski, Michał Czerniawski, ur. ok. 1918 r. Wilno, s. Bolesława i Adeli. Stanisław Czerniawski, ur. 29 III 1920 r., Wilno, s. Bolesława i Adeli. Józef Dejniewicz lat ok. 45, ur. Nowa Wilejka, s. Waleriana. Stefan Ember, s. Gabriela i Reginy. Maria Ember. Turach Gajdukowski, ur. 1916 r., s. Adama i Dory z d. Słonimskiej. Szejche Słonimski lat ok. 37, s. Jakowa. Jan Iwanowski, s. Piotra i Marii z d. Słonimskiej z bratem Leonem i Stanisławem. Franciszka Iwanowska ur. 1909 r. c. Walentego i Marii. Elżbieta Iwanowska c. Stanisława i Franciszki. Wincenty Jarmołowicz z córką Hanią i Lonią, oraz synem Wiktoorem. Paweł Grygorowicz ur. 1902 r. Wiktorzyński k. Wilna, s. Michała. Michał Janicki. Jan i Paulina
- Kołtun. Danuta Kołtun c. Jana i Pauliny. Zofia Makusińska ur. Dubno. Ronald Macur ur. 1922 r. Czaszkowszczyzna, woj. Wilno, s. Adama i Stanisławy. Bronisław Matecki lat ok. 50, s. Maksymiliana. Stefan Matecki lat ok. 63, s. Maksymiliana. Julian Łotocki. Stanisław Łotocki. Zdzisława Łotocka. Stefan Łotocki. Puzienkiewicz z d. Nowak, ur. Łonnica, pow. Przemysł. Witold Podum's ur. 25 IV 1911 r., s. Grasyldy. Franciszek Pasek. Maria Pasek z d. Kocowska. Józef Pakulniewicz ur. 1913 r., s. Gaspara i Rozalii. Bazyl Redzko, ur. ok. 1905 r. w woj. Wilno, s. Eudokli. Mar'a Rozwodanka, ur. 1913 r., Jędrzychowce, pow. Wołkowysk, c. Wincentego i Józefy. Moniek Rozenkranc, ur. 1914 r., Dabki, pow. Stanisławów, s. Bernarda i Dory.



Wczorajami pomieszczenia ośrodka rozświetla jedynie płomień lamp naftowych, gdyż dotychczas wiesz nie jest zelektryfikowana. Ale kierownictwo ośrodka stara się o jakiś agregat do wytwarzania prądu, zwłaszcza, że niedługo ma być gotowa sala kinowa.



To nie takie proste — nie słyszysz nie lub prawie nie, i patrząc na usta nauczyciela powtarzać za nim „fa — so — la”. Oto ćwiczenie tego wyrazu w pierwszej klasie ośrodka.  
Fot. i tekst: Gmachalski

17 Wtorek  
Florianna,  
Grudzień Lazarza

**Kwestia zatrudnienia ciągle aktualna!**

# Trudności z pracą dla osób starszych, kobiet i młodocianych

Sprawą, o której wiele się mówiło i pisało w Krakowie, jest nader istotny w naszym mieście problem zatrudnienia. Jaki spadek pozostawiła po sobie odchodząca Rada w tej dziedzinie?

Króciutka statystyka najlepiej charakteryzuje sytuację. W 1955 roku Wydział Zatrudnienia pośredniczył w zatrudnieniu 29.383 osób, w tym 9.832 kobiet, w 1956 — 27.424 osób (9.015 kobiet), i w 1957 — do końca października — 27.046 osób (8.832 kobiety).

W roku 1956 w Wydziale zarejestrowanych było 2.277 osób poszukujących pracy (w tym 1848 kobiet). W roku bieżącym liczba ta na dzień 31 X wynosi 1.002, z czego 772 stanowią kobiety. Podczas gdy w r. 1955 Wydział Zatrudnienia w Krakowie dysponował 1636 wolnymi miejscami pracy, na dzień 31 X br., wolnych miejsc dla pracowników wykwalifikowanych było

1.029, dla niewykwalifikowanych — 1.158.

Trzeba dodać, że ostatnio, na skutek zakończenia wielu prac sezonowych, ilość osób poszukujących pracy zwiększyła się — wiele jest wśród nich kobiet — pracowników niewykwalifikowanych.

Problemem, który, jak stwierdziła Komisja Pracy i Pomocy Społecznej, stale narasta, jest zatrudnienie pracowników umysłowych, zwłaszcza w wieku 50—65 lat.

Kłopotliwą sprawą jest zatrudnienie wszystkich absolwentów różnego rodzaju szkół średnich, ogólnokształcących i techników. Zakłady pracy w Krakowie bardzo niechętnie przyjmowały młodocianych, kwestia do dziś nie została całkowicie rozwiązana. Absolwentom szkół ogólnokształcących i handlowych oferuje się pracę w handlu, szkołach średnich technicznych — pracę fizyczną mechaników, elektromonterów, ślusarzy.

Obok braku pracy dla młodocianych, występuje zjawisko braku kandydatów do wielu zawodów; młodzież nie chce się uczyć krawiectwa, piekarnictwa, nie chce decydować się na zawód zduna, kominiarza.

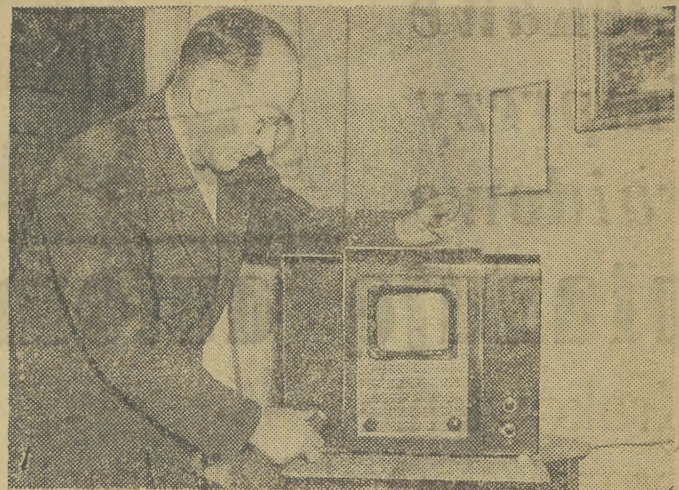
Musimy przyznać, że Wydział Zatrudnienia oraz Komisja Pracy i Pomocy Społecznej, zrobiły sporo, by sytuacja na rynku pracy w Krakowie stała się mniej kłopotliwa. Setki wolnych miejsc pracy wyszukano na skutek inspekcji i interwencji w różnych zakładach, zorganizowano kursy przy Wydziale Zdrowia oraz przykładowe w kilku przedsiębiorstwach, w niektó-

rych zakładach wprowadzono pracę na trzy zmiany, zakupiono pewną ilość maszyn dziewiarskich i przeszkolono kobiety w ich obsłudze. Zresztą to wyliczenie nie wyczerpuje wszystkich form działalności, zmierzających do uzdrowienia sytuacji.

Pozostało jednak jeszcze bardzo wiele do zrobienia, i nowa Rada, która wkrótce będziemy wybierali, nie spełni oczekiwań wyborców, jeżeli kwestią zatrudnienia nie zajmie się jeszcze energiczniej, niż to czyniono dotychczas, (j.)

Krakowska  
Drukarnia Prasowa  
ul. Wielopole 1.

M-12



Ledwie... śląska telewizja nadała swój pierwszy program, a już w kilka godzin później krakowski wielbiciel telewizji, radiotechnik Tadeusz Trębacz z Podgórzka potrafił swój odbiornik dostrzoić, jak to się mówi fachowo do trzeciego pasma, na którym pracuje katowicka stacja, tak, że drugi program też oglądał na ekranie swego telewizora KWN 49 + „million i dwieście tysięcy własnych ulepszeń”. Biorąc pod uwagę fakt, że od strony Podgórzka zasilania Katowice Wzgórze Bronisławy i że jak na razie nie ma w Krakowie stacji przekątnikowej jest to niemałym sukcesem. Sukcesem, którego cała tajemnica — jak twierdzi p. Trębacz — leży w umiejętnym dostrzeżeniu wielopiętrowej anteny z telewizorem. A więc posiadaczom odbiorników telewizyjnych nie pozostaje nic innego jak iść w ślady p. Trębacza, a przyjemna rozrywka w domu, murowana!

## Idąc ulicami KRAKOWA

### Warto spróbować

Idąc ulicami Krakowa trudno nie zauważyć kolejek przed kinami. Wiadomo —



kin jest mało, kinomaniów — wielu. Co zrobić, aby kolejki były mniejsze? Aby więcej niż dotychczas osób

mogło obejrzeć film? Skoro nie możemy zwiększyć liczby kin, postaramy się zwiększyć liczbę seansów. Dlaczego pierwszy z nich nie mógłby się zaczynać o godz. 15-ej, a ostatni o 21-ej? Na pewno wielu krakowian powitałoby tę innowację z dużym zadowoleniem. (HK)

## Z życia studentów

Dla studentów UJ przewidziano pewną ilość talonów, m. in. na motocykle, rowery, pralki elektryczne, radia, komplety mebli stołowych

### Z kroniki MO

W niedzielę po południu około godz. 16-ej przez osiedle C-31 w Nowej Hucie przechodził w towarzystwie trzech kobiet ob. Z. R. z Krakowa. Złenacka została napađnięty przez dwóch pijanych chuliganów. Kobiety zażądały zbiec, natomiast Z. R. został pobity aż do utraty przytomności.

Pijani bandyci zostali zatrzymani przez znajdujący się w pobliżu patrol MO. Są nimi: Ryszard Kulczyński zam. w Nowej Hucie w Osiedlu 7 blok 11 oraz Eugeniusz Mielchall zam. w Osiedlu 7 blok 25. Odpowiedzą oni przed władzami wymiaru sprawiedliwości. (mal)

## Góra DOKP Kraków!

W dniu wczorajszym DOKP Kraków wykonała roczny plan przewozów. W okresie od 1 stycznia br. do 16 bm. przewieziono 100 proc. zaplanowanych ładunków, a do końca br. przewiduje się dodatkowo około 820 tys. ton. W porównaniu do roku ubiegłego plan DOKP wzrósł o 16 proc.

Duży wpływ na przedterminowe wykonanie rocznego planu miała ofiarna praca kolejarzy jak również lepsze wykorzystanie wagonów, polegające na większym ich obciążeniu o 0,5 tony, co w sumie stworzyło możliwość przewiezienia dodatkowo ok. 600 tys. ton.

Ponadto do wykonania planu przed terminem przyczyniła się lepsza niż w roku ubiegłym współpraca klientów z koleją. (lw)

### W kilku wierszach

Dzięki przedterminowemu wykonaniu rocznego planu, wartość dodatkowej produkcji Fabryki Opakowań Blaszanych „Artigraph” w Krakowie — wyniesie ok. 3 miliony złotych.

Dom Książki już w dniu 12 bm. wykonał swój roczny plan sprzedaży. Osiągnął on obrót w wysokości 58.480.000 złotych. W związku z tym przewidywana nadwyżka do końca br. w stosunku do roku ubiegłego wyniesie około 18 mln złotych.

i kuchennych, szafy, tapczany.

Podają na talony wpłynęło sporo. Rada Uczelniana ZSP rozpatruje je, uwzględniając zasługi kandydatów, tj. wyniki w nauce i pracy społecznej.

Małżeństwa studenckie zawarte w r. 1957 mogą ubiegać się o zapomogi pieniężne na urządzenie mieszkania. Z dotychczas złożonych podań wynika, iż pary małżeńskie znajdują się nawet wśród studentów pierwszych lat.

Siedmiu najbardziej aktywnych członków RU ZSP przy UJ otrzyma jeszcze w grudniu br. nagrody pieniężne. Władze ZSP uchwaliły też specjalne fundusze w postaci jednorazowych dotacji pieniężnych w pewnych wypadkach losowych.

Około 60 proc. młodzieży pierwszych lat studiów otrzymuje zapomogi stypendialne w wysokości 260 zł. Po pierwszym semestrze, ci którzy przejdą przez „gęste sito” otrzymywać będą stypendia w wysokości 340 zł. Na niektórych wydziałach UJ przewidywane są rygorystyczne kolokwia, które zadecydują kto zasługuje na stypendia. (waś)

### Kto dokonuje deratyzacji?

Dyrektor Krakowskiego Zakładu Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji wyjaśnił nam — po naszej notatce — że cennik opłat za deratyzację ustalony został przez Ministerstwo Zdrowia. Cennik ten obejmuje nie tylko opłatę za trucinę, lecz także za przygotowanie pakunku, pracę przy wyłożeniu i zebraniu odpadów truczyn.

Dowiadujemy się również, iż dotychczasowy system wykładania truczyny przez dozorców nie zdał egzaminu. Dozorczy w wielu wypadkach w ogóle nie wykładali truczyny bądź też stosowali ją niewłaściwie.

Obeenie odszczurzenia dokonują pracownicy Krakowskich Zakładów Deratyzacji (ul. Szpitalna 5). Przy zakładaniu truczyny stosują oni najrozmaitsze specjalne przyrządy dla szczurów, czego zupełnie nie stosowali dozorecy. Wynik pracy są pozytywne.

Pracownicy Zakładu stwierdzili, że najczęściej szczurów pojawia się w miejscach, gdzie utonęła się kość wilkinowe lub nieszczelne skrzynie służące za składowisko odpadów. Tego rodzaju składowiska należy więc koniecznie zmieścić na blaszane lub betonowe. (w)

## KRAKOWIAKI

Jutro spotykamy się w Klubie Literackim przy ul. Krupniczej 22 na „Srodlcie Literackiej”. W programie opowiadania satyryczne Natalii Rolleczek. Początek o godz. 18.

Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie (ul. Świerczewskiego 90) rozpoczyna w styczniu nowy kurs bibliotekarski. Informacji należy zasięgać w Ośrodku.

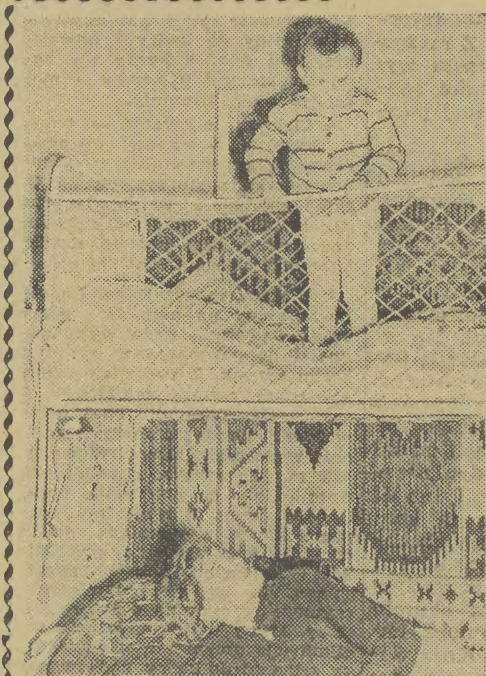
## Noc na Dworcu Głównym

Godzina 23. Tramwaje zjeżdżają do remizy, dozorczy zamykają bramy domów, ulice powoli pustoszeją... Tylko na dworcu kolejowym ruch nie słabnie. Tu bez względu na porę dnia pociągi przyjeżdżają, odjeżdżają. Podróżnych wszędzie pełno: w hallu, poczekalniach, restauracji, w świetlicy, w Izbie dla Matki i Dziecka. Zajrzyjmy do dwóch ostatnich sal.

W świetlicy dworcowej wszystkie krzesła zajęte. Jedni podróżni czytają, drudzy grają w szachy, inni rozmawiają. Z radioodbiornika płyną dźwięki muzyki. Co chwile do świetlicowej — Barbary Rybak podchodzi ktoś, by wypożyczyć czasopismo lub książkę, czy zapytać o czas odjazdu pociągu. Jest ciepło, czysto, przyjemnie. Od czasu do czasu w świetlicy odbywają się pogadanki dla podróżnych a ostatnio Dyrekcja OKP zaplanowała... koncerty orkiestry kolejowej.

Nie wszyscy podróżni odwieżdżający świetlicę dworcową zachowują się w niej kulturalnie. Nierzadko czysta posadzka po wyjściu pasażerów wygląda jak śmietnik, nieraz podróżni traktują świetlicę jak dom noclegowy...

Przed drzwiami do Izby dla Matki i Dziecka podróżujące małżeństwa rozdzielają się; wstęp dla mężczyzn jest tu wzbroniony. Z usług Izby korzystają mogą tylko kobiety w ciąży oraz matki z dzie-



## Czytelnicy

### piszą...

Dlaczego w Skawinie zlikwidowano oddział zatrudnienia przy Prez. MRN? Przecież jazda do Krakowa w poszukiwaniu pracy kosztuje, a skąd bezrobotny ma wziąć pieniądze na bilet?

Czyt. M. T. Skawina

### APTEKI

Mogilska 16, Długa 4, Karłowicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Szczepańska 1, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta: Osiedle A-1, ul. Rutkowskiego 2.

### RADIO

NA WTOREK, 17 BM.: Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.05: Wrażenia z podróży do ZSRR. 16.15: Aud. słow.-muz. 16.50: Porady praktyczne dla kobiet. 17.05: Dziennik. 17.20: Pieśni Pożniaka i Gablenza. — 17.35: Aud. dla młodzieży. — 17.50: Koncert zyczeń. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Historia nie z tej ziemi. 19.20: „Z melodią i piosenką przez świat”. 20.00: Dziennik. 20.35: Chwila muzyki. 20.40: Tańce ludowe. 20.50: Koncert symfon. 22.50: „Lord” opow. 23.10: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości.

NA SRODE, 18 BM.: Godz. 5.50: Gimnastyka. 6.00: Dziennik. 6.10: Organy kinowe. 6.45: Koncert reklamowy. 7.00: Dziennik. 7.10: Mozaika muzyczna. 8.00: Wiadomości. 8.20: Orkiestra Melachrino. — 8.30: Wiadomości. 8.36: Muzyka ludowa. 9.00: Aud. dla klas I i II. 9.20: Koncert. 10.00: Kurs jęz. ros. 10.15: Koncert symfon. 11.00: „U przyjaciół” — aud. słow.-muz. 11.30: „Od Lannera do Waldteuffla”. 12.04: Wiadomości. 15.10: Muzyka ludowa. 15.30: „Błękitna sztafeta”.

### Podczas zabaw uczą się dzieci języków obcych

Przewidywanym powodzeniem cieszą się wśród najmłodszych obywateli, gry i zabawy prowadzone w języku angielskim, a zorganizowane przez Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina. Ponad 70 dzieci — w wieku od lat 6 do 12 — podczas zabawy, uczą się mówić po angielsku, na razie bez poznawania teoretycznych zasad gramatyki.

Z inicjatywy rodziców Dom Kultury HiL organizuje od stycznia 1958 r. podobne lekcje w języku niemieckim. Odbywać się one będą dwa razy tygodniowo. (ir)

## Co Gdzie Kiedy TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 18 „Orzeł dwugłowy”. — KLUB ZZK: godz. 19.15 „Dowód osobisty”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19.15 „Nigdy nic nie wiadomo”. KAMERALNY: godz. 19.15 „Port-Royal”. LUDOWY: godz. 19.15 „Nówy Don Kiszot”. RAPSODYCZNY: godz. 19.15 „Legenda złotej i błękitnej”. GROTESKA: godz. 19.15 „Romans Perlimplina i Belisy” i „Szopka Don Cristobala”. MUZYCZNY: godz. 19.30 „Noc w Wenecji”.

### KINA

APOLLO: godz. 16, 18, 20 „Lunatyk”. UCIECHA: godz. 16, 18, 20 „Chleb, miłość i fantazja”. WANDA: godz. 16, 18, 20 „Kapelusze pana Anatola”. SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Gorzki ryż”. WOLNOŚĆ: godz. 14, 16, 18, 20 „Nieznośna dziewczyna”. — MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Mały bohater”. WRZOS: godz. 16, 18, 20 „Spotkania”. — KRAKUS: godz. 16, 18, 20 „Sycylijskie wakacje”. ŚWIŁ: godz. 15.45, 18, 20.15 „Wszyscy jesteście mordercami”. ŚWIATOWID: godz. 16, 18, 20 „Czterdziesty pierwszy”. — MAŁA SALA ŚWIATOWIDU: godz. 17, 19 „Wieczór trzech króli”. MIKRO: godz. 17, 19.30 „Księżyc nad rzeką”. CHEMIK: godz. 19 „W kwadracie 45”. DOM ZOŁNIERZA: godz. 17 „Umberlo „D”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17, 19 „Mateczka”.

### WYSTAWY

MUZEUM LENINA: ul. Topolowa 5. DOM MATEJKI: ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOLAJSKICH: pl. Szczepański od godz. 9—15 „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metalu od w. XV—XVIII”. BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA: „Życie i twórczość Józefa Conrada Korzeniowskiego”.

MUZEUM NARODOWE: ul. Smoleńsk 9 od godz. 9—15 „Uzbrojenie w dawnej Polsce”. KLUB TPRP: godz. 10—12 „Wystawa atomowa”.

### IMPREZY

MDK, Krowoderska 8: godz. 15.30 „Kotek i piesek”. WIEŻA RATUSZOWA: godz. 18—19 „Pokazy nieba w Planetarium”.

### DYZURY

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna AM, ul. Kopernika 40. POŁOŻNICZY: Oddział Główny, kol. Poloz. PSK AM, Kopernika 17. INTERNISTYCZNY: Szpital im. Narutowicza — Prądnicki 37. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM — Kopernika 38. POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. Nowa Huta: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Ciekawe imprezy raidowe

# planują automobiliści

## Krakowianie organizatorami I eliminacji do mistrzostw Polski

MIMO wielu trudności w nabyciu odpowiedniego sprzętu, automobiliści polscy przejawiają ożywioną działalność. Opracowali szczegółowy kalendarzyk przyszłorocznych imprez, przy czym niezwykle interesująco zapowiadają się eliminacje raidowe. O nich rozmawiamy z sekretarzem Automobilklubu Krakowskiego, a zarazem z jednym z czołowych naszych zawodników, p. Aleksandrem Sobańskim.

— W roku przyszłym odbędą się 4 eliminacje krajowe zaliczone do mistrzostw Polski, plus jedna impreza w ska-

li międzynarodowej — informuje p. Sobański. — Z raidów krajowych trzy najlepsze wyniki każdego zawodnika zaliczone zostaną do ogólnej punktacji.

Warto wspomnieć o wprowadzeniu pewnego podziału wśród startujących zawodników. Wiele bowiem imprez wymagało od automobilisty bardzo wysokiej techniki jazdy i kondycji. Do udziału w takich raidach dopuszczeni zostaną tylko najlepsi. Np. w Międzynarodowym Raidzie Samochodowym będzie startować jedynie 30 najlepszych polskich automobilistów. W krajowych eliminacjach udział będą mogli brać jedynie zawodnicy posiadający I lub II licencję sportową, a w konkursowej jeździe samochodowej (kjs) — automobiliści z III licencją. W roku przyszłym w jeszcze większym stopniu zostaną rozpowszechnione imprezy pod nazwą I Krok Samochodowy, cieszące się dużym zainteresowaniem. Przeznaczone są one dla zawodników pragnących uzyskać książeczkę klasyfikacyjną.

— W jakim terminie odbędzie się I eliminacja raidowa?

— W dniach 8-9 lutego przyszłego roku, przy czym organizatorem tej ciekawej imprezy będzie Automobilklub Krakowski. Start nastąpi z piątku na sobotę z trzech miast Polski — Warszawy, Poznania i Krakowa. Następnego dnia rano tj. 8 lutego zostanie przeprowadzona w Krakowie próba hamowania, a następnie na szosie zakopiańskiej na odcinku Stróże—Nowy Targ, zostanie wprowadzona po raz pierwszy w naszych raidach próba regularności (na wzór raidu odbywającego się w Monte Carlo). W pierwszym dniu automobilści przejadą ogółem 550 km, w drugim trasa będzie wynosić około 360 km i prowadzi z Zakopanego do Nowego Sącza dwoma pętami, i z powrotem do Zakopanego. Na odcinku Nowy Sącz—Limanowa

## Szczerbińska już w drodze do narzeczonego

JAK wiadomo, jedna z czołowych gimnastyczek Polski i Krakowa, Lidia Szczerbińska, w czasie Olimpiady w Melbourne poznała mieszkającego tam od dawna Polaka, inż. Ryszarda Króla. Para ta jeszcze przed wyjazdem Szczerbińskiej z Australii zaręczyła się i postanowiła się pobrać. Starania p. Szczerbińskiej o pozwolenie na wyjazd zostały uwieńczone sukcesem. Wczoraj rano p. Szczerbińska odleciała samolotem do Rzymu, gdzie ma się spotkać ze swym przyszłym mężem, by razem z nim odbyć podróż do Australii.

W przeddzień wyjazdu p. Szczerbińska była podejmowana przez PKOl połączoną lampką wina i otrzymała proporzeczek pamiątkowy oraz jako prezent ślubny — kryształowy serwis. Przedstawiciele PKOl zegnali ją również przed odjazdem na warszawskim lotnisku.

## Siatkarze Politechniki najlepsi

ROZGRYWKI finałowe międzynarodowego turnieju siatkówki męskiej zakończyły się zwycięstwem siatkarzy Politechniki Krakowskiej. Drugie miejsce zajęła AM przed Politechniką Śląską, WSWF i ASP.

— Dajcie panowie spokój — zachnął się doktor Prudent. — Zwykły zbieg okoliczności. — Więc jednak była taka notatka? — podchwycił młodszy Cotard. — Samobójstwo pan wykluca? — Samobójstwo przez uderzenie łomem w głowę? Pewnie, że wykluczam. Inspektor zarządził sekcję, naturalnie sekcja w pełni potwierdziła moją opinię. — A jednak zanotował sobie, że umrze — upierał się Cotard.

Obywatele Hautes Murailles w czasie pogrzebu nie próżnowali. Wrócili nasycony informacjami. Mac Kinsley postanowił rozwiać wątpliwości młodego Cotarda.

— Karol Dumoulin zapisał pol. datą poniedziałkową „konic” ponieważ tego dnia miał skończyć przeznaczony dla mnie scenariusz filmowy.

Mac Kinsley chciał poznać komplet kursujących wiadomości. Czekal kto pierwszy puści farbę. Starszy Cotard, właściciel winnicy, nie wytrzymał: — Zginęły ponoć jakieś papiery... dzieło Dumoulina...

— Tak, proszę panów — rzekł Thornton — zginął utwór Karola Dumoulina, po który przyjechałem z Ameryki.

— Okropność! — krzyknęła z egzaltacją pani Voisin.

— To dla zmylenia śladów — wyraził swój sąd doktor Prudent.

— Nic innego przecież nie zginęło — stwierdził basem Voisin.

— Jaktó? — wtrącił ironicznie Duvernet. — Zginął Karol Dumoulin!

— Wybitny obywatel i bogaty człowiek — uzupełnił pan Gifle.

— Została ciepła wdówka — dodał Matelot.

— Kto by tam kradł rękopisy! — powtórzył swoje przekonanie doktor,

# echo SPORTOWE

## W piątek na Torwarze Polska — NRF

W NAJBLIŻSZY piątek, 20 bm. na Torwarze w Warszawie, zostanie rozegrane międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Pol-

ska—NRF. Zespół Polski już od wtorku będzie trenował na Torwarze pod okiem doświadczonych trenerów, b. reprezentantów Polski, Palusa i Wołkowskiego.

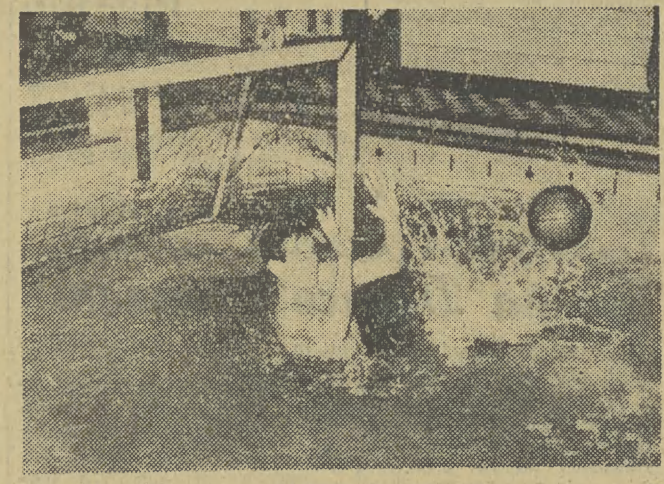
Drużyna NRF przyjedzie do Warszawy w czwartek do południa specjalnym samolotem. Goście bardzo poważnie traktują występ w Warszawie i przygotowują się intensywnie na lodowisku w Füssen.

## Z krytej pływalni MDK



Na pływalni MDK odbyły się zawody pływackie między Wisłą Kraków i Górnikami Zabrze, w których zwyciężyła Wisła. Oto jeden z jej zawodników — Mirek — zwycięzca wyścigu motylkiem na 100 m.

Obok spotkania pływackiego odbył się też rzadko oglądany w Krakowie mecz piłki wodnej, w którym Wisła wygrała z Górnikami Zabrze 11:5. Na zdjęciu — bramkarz Wisły bronił groźnego strzału. Fot. W. Pawłowski



## Czy Cracovia opuści ostatnią lokatę w lidze hokejowej



— dowlemy się dziś o godz. 18 na lodowisku biało-czerwonych

MECZ DWÓCH „BENIAMINKÓW”

OKRES zimowy dla kibica sportowego, to takie dyscypliny jak boks, koszykówka, gimnastyka — w sali, a na wolnym powietrzu hokej i narciarstwo. Dotychczas zawodów w tych dwóch ostatnich dziedzinach sportu nie mogliśmy oglądać z tej prostej przyczyny, że ani lodu ani śniegu w Krakowie jeszcze nie było. Dopiero ostatnio zimą przypomniała sobie, że to już połowa grudnia, chwycił mróz, co natychmiast wykorzystali krakowscy hokeiści, organizując pierwsze zawody hokejowe.

Dzisiaj na lodowisku Cracovii o godzinie 18-ej spotkają się w meczu mistrzowskim dwie drużyny, które w tym sezonie awansowały do II ligi: Cracovia i zespół z dalekiej północy — Stocznia Gdańsk. Obydwie drużyny wywalczyły sobie dzięki ambicji w marcu br. awans do II ligi, zostawiając w „pobitym polu” takie zespoły jak Włókniarz Zgierz, Górnik Mysłowice i Znicz Pruszków. Te dwie ostatnie posiadały nad Cracovią i Stocznią „handicap” sztucznego lodowiska, na którym mogły przeprowadzać systematyczne treningi, co jednak okazało się niewystarczającym atutem, gdy w grę weszła silna ambicja drużyn z Krakowa i Gdańska.

Obecnie w mistrzostwach II ligi nie wiecie się obu „beniaminkom”. Zajmują one ostatnie lokaty, co zresztą dla fachowców hokejowych, nie jest bynajmniej rzeczą dziwną. Drużyny te jak również Polonia Bydgoszcz i Pomorzanie, grające w II lidze, nie miały takiej okazji do przeprowadzania codziennych treningów na sztucznych lodowiskach, jak zespoły śląskie czy ŁKS, korzystające z Toraktu lub łódzkiego sztucznego lodowiska.

Ten „for” powinien być jednak wyrównany stopniowo w toku dalszych rozgrywek ligowych, i sytuacja w tabeli II ligi może już wkrótce odwrócić się na korzyść przybywców.

## CZY CRACOVIA ZDOBEDZIE PIERWSZE PUNKTY?

Nas interesuje w tej chwili sprawa opuszczenia przez Cracovię mało zaszczytnej ostatniego miejsca w tabeli. Może to nastąpić już dzisiaj w wypadku zwycięstwa nad Stocznią. Sukces biało-czerwonych leży całkowicie w granicach możliwości drużyny krakowskiej, która będzie chciała przed własną widownią zrehabilitować się za dotychczasowe niepowodzenia.

Hokeiści Cracovii liczą ponadto na silny doping swych zwolenników, którzy zgromadzą się licznie na lodowisku przy Alei Puskina, by zobaczyć po raz pierwszy w tym sezonie jednego krakowskiego II-ligowca.

Cracovia wystąpi w dzisiejszym meczu przypuszczalnie w następującym składzie: bramkarze: Pietruszka i Mruk, obrońcy: Więcek, Zboż, Szwałenthan, Monte, napastnicy: Dutkiewicz, Korzeniak, Radwański, Rusinek, Kotaba, Gołabek, Koczyński II.

## NOEL RANDON (38) Dwie rurki z kremem

MacKinsley chciał wiedzieć czy i o nim krąży jakieś pogłoski. — Komisarz Lepere uważa, że to ja prawdopodobnie ukryłem rękopis — powiedział z lekkim uśmiechem. — Pani Voisin klasnęła w ręce. — A to dopiero! — Po co? — zdziwił się Duvernet. — Pośrednio dla pieniędzy — rzekł Thornton. — Kazimierz Lepere zdaje się nie lubi Amerykanów. Uważa, że gdy w grę wchodzi business, zdolni są do wszystkiego. — Jakż to business? — nie mógł zrozumieć Cotard, handlowiec. — No, owszem. Trick reklamowy. Najpierw dużo hałasu około zaginionego utworu, potem dużo hałasu koło znalezionej utworu. Wreszcie kręcimy film. Któż nie zechce takiego filmu zobaczyć? — wyjaśnił zebrany MacKinsley, i dodał: — mam jednak szczęście, bo komisarz Lepere na niedzielnym przyjęciu w „Domu na Skarpie” nieostrożnie powiedział, że nie dopuści do odstąpienia Ameryce pisanego przez Dumoulina opowiadania; raczej sam je ukradnie... Pan Duvernet jest świadkiem. — Czy komisarz przypuszcza, że pan dla reklamy popełnił także zbrodnię? — zapytał prosto z mostu pan Ceinture. — Tego właśnie nie wiem, proszę panów. — Chociaż Thornton zachowywał się z dużą swobodą — w cukierni zapanowała niezbyt przyjemna

atmosfera. Przyczajona nieufność wypełniała z mrocznych kątów. Jowialny głos pana Duvernet przyjęto z ulgą.

— Jak wiadomo poczciwy Lepere nie jest orłem. W ogóle nasza policja często w piątkę goni.

— Ja wierzę w Randota — rzekł aptekarz Brun.

— Inspektor Randot na pewno robi swoje — dorzucił Ceinture.

— Znam go dobrze, to chytra sztuka.

— Dziwię się, że ten podstarzały adonis Froissard chodzi jeszcze na wolności — krzyknął pan Gifle i wyprostował się w fotelu o tyle, o ile tylko pozwalał mu na to jego niewielki zreszta garb.

— Widzę, że państwo sporo wiecie i zrobiliście dużo ciekawych spostrzeżeń — powiedział wreszcie Thornton MacKinsley. — A jednak nic nie wiecie o pewnym niezmiernie ważnym szczególe.

Zebrałi nadstawili ucha.

— Otóż w pracowni Karola Dumoulina znalezione nikłowy przyrząd do fajki. Stało się to w mojej obecności. Za ten fakt mogę ręczyć. Zamordowany nie używał tytoniu pod żadną postacią. A więc proszę panów? — Thornton powoli odmierzał słowa — a więc zbrodni dokonał człowiek fajkę!

Obecni zakrzępli w pozach, w jakich złuskoczyła ich ta nowa rewelacja.

— Ten mały, lśniący przedmiot z pewnością odegra wielką rolę przy dochodzeniu — ciągnął reżyser. Nagle urwał, powiódł dokoła wzrokiem. — O, przepraszam... — powiedział zażenowany. — Bardzo przepraszam...

Józef Voisin i starszy Cotard, właściciel winnicy, kurzyli małe, czarne fajeczki.

W ciszy słychać było delikatny szum wentylatora. Staruszek mer drzemał nad biblią.

Voisin chrząknął i ze sztucznym uśmiechem zwrócił się do żony:

(Dalszy ciąg nastąpi)